

# Bakflip, Moja Apokalipsa

Nadciąga apokalipsa, przyszła kryska  
Hydra wychodzi z legowiska by gryźć was  
Czystka, młodzi zabijają tych starszych  
A ci starsi już dawno podusili tych martwych  
Czujesz? Siarki zapach. Ból! Parzy napalm  
Spójrz! Wraży Apache. Ten chuj Bush nas napadł  
Grają ratatatata M-16stki  
I ten czarci śmiech w tle, plus Abramsy!  
Czwarty jeździec apokalipsy lada dzień nadciągnie  
Okrakiem siedząc na termojądrowej bombie  
I tak kompletnie nie wiedząc czemu w krwi wykąpie  
Polskę co miała być sojusznikiem w wojnie  
Wąż Babilonu pokazał siódmy łeb diabła  
Nabrał nas, zadrwił z nas i rozszarpał  
Zhańbił nas To teksańska masakra!  
Złamał nas! Nie pamiętamy co to prawda!  
Tak wygląda świat, który oni chcą zgotować nam  
Tak wygląda świat, który oni chcą zgotować nam  
Tak wygląda świat, który oni chcą zgotować nam  
To wasz świat To nie mój świat Jego świat!  
A kiedy opadł kurz i słuch wyłapał ciszę  
Bush, bo nie Bóg, pobłogosławił Amerykę  
Nie podniósł się już żaden bunt, puste ulice  
Poddali lobotomii twój mózg byś nie mógł krzyczeć  
Bo kiedy bomby zniszczą wszystko  
Mają jeszcze gorszą broń do walki z wolną myślą  
A ich zło jest ze wszystkich najgorsze  
Bo wszystko co robią robią aby mieć pieniądze  
Spójrz na tą mordę kurwy co za forszę zrobi wszystko  
Przywitaj się z teksańskim terrorystą  
Waszyngton to siedlisko szatana  
Biały dom i pentagon w pentagramach  
Osama znikł i nikt go już nie szuka  
Jest Saddam, też Arab a bronił się jak dupa  
Bo liczy się sukces Za parę lat  
Ludzie będą pamiętali, że złapali przywódcę  
Durne społeczeństwo splamione hańbą  
Omamione tą taną propagandą  
Łatwo mówić słowa krytyki  
Nie żyjąc w Stanach Zniwolonych Ameryki